

O PRZYRODZIE W KONTEKŚCIE NADZIEI

Przyroda jest rzeczywistością dynamiczną. W jej obrębie nieustannie dokonują się rozmaite procesy i zachodzą liczne zmiany. Niektóre przebiegają tak wolno, iż ich efekty można zaobserwować po upływie milionów lat (ruchy tektoniczne, procesy ewolucyjne), inne zaś tak szybko, że aż trudno jest je dostrzec (procesy wewnątrzkomórkowe). Już samo powyższe rozróżnienie sugeruje, że – oprócz tego, które mówi o zmienności – istotne również musi być twierdzenie o różnorodności w przyrodzie i jej złożoności. Tak też jest. Wszystkie te tezy należą do podstawowych zasad nauk przyrodniczych¹.

W obszarach dotyczących zmienności i złożoności przyrody jest wiele niewiadomych. Biorąc pod uwagę definicję, według której nadzieja to „oczekiwanie spełnienia się czegoś pożądanego”², można wysnuć wniosek, że jedynie to, co nieznanne i zmienne, czego przyszłość jest jeszcze pewną niewiadomą, może stanowić przedmiot nadziei³.

¹ Por. E. Solomon, L. Berg, D. Martin, C. A. Ville. *Biologia*. Tłum. A. Borowska i in. Warszawa: Multico 1996 s. 1-20; A. Mackenzie, A. S. Ball, S. R. Virdee. *Ekologia*. Tłum. M. Kozakiewicz, A. Kozakiewicz, K. Dmowski. [seria: *Krótkie wykłady*] Warszawa: PWN 2000 s. 5-6.

² *Nadzieja*. W: *Słownik Języka Polskiego PWN*. Red. M. Szymczak. T. 2: *L-P*. Warszawa: PWN 1979 s. 255.

³ Jest to zgodne z biblijną wizją nadziei. Można to stwierdzić odwołując się do słów *Listu do Rzymian*: „Nadzieja zaś, której spełnienie już się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda?” Rz 8, 24.

1. NADZIEJE LUDZKIE

Nadzieje dotyczące przyrody wiążą się najczęściej z pytaniem o to, co z nią będzie. Mówiąc inaczej, chodzi o ufność, iż przyroda nie zostanie zniszczona; że postęp techniczny, w który niejako wpisana jest eksploatacja zasobów naturalnych, nie doprowadzi do zagłady przyrody a różnorodność biologiczna na ziemi utrzyma się⁴. Nadzieje niektórych sięgają dalej: są bowiem tacy przyrodnicy, którzy nie tylko wierzą, że uda się zachować przyrodę w obecnym stanie, ale także, iż dzięki najnowszym osiągnięciom nauki możliwe będzie przywrócenie do życia tych gatunków, które uważa się za wymarłe⁵.

Snując refleksję dotyczącą nadziei związanych z przyrodą, trzeba zauważyć, że współcześni ludzie wielką ufność pokładają w coraz lepszym poznaniu tajemnic przyrodniczych. Przyroda bowiem ciągle zaskakuje: nie brakuje w świecie np. nieprzewi-

⁴ Te postulaty stały się głównym tematem zorganizowanego przez ONZ we wrześniu 2002 r. *Szczytu ziemi* dotyczącego kwestii zrównoważonego rozwoju (*World Summit on Sustainable Development*). Świadczą o tym dokumenty, które stanowiły podstawę dla prowadzonych tam dyskusji. Por. WEHAB Working Group. *A Framework for Action on Biodiversity and Ecosystem Management*. Johannesburg 2002. Troška o przyrodę widoczna jest w publikacjach i pracy wielu ludzi oraz organizacji. Przykładem może tu być działalność UNESCO. Chodzi zwłaszcza o program *Man and the Biosphere*. Por. <http://www.unesco.org/mab/>. Takie myśli często są obecne w publikacjach z zakresu ekologii. Por. Mackenzie, Ball, Virdee s. 327-372. Na ten temat wypowiadają się też specjaliści od szeroko rozumianej ekonomii: „Wymogiem czasu staje się zarówno ograniczenie zużycia zasobów naturalnych, jak i zmniejszenie zanieczyszczenia biosfery. [...] Problemy związane z oddziaływaniem działalności gospodarczej na środowisko naturalne nabierają coraz większego znaczenia, przy podejmowaniu decyzji będących przedmiotem zainteresowania zarządzania produkcją”. L. Bednarz. *Zarządzanie produkcją zorientowane na środowisko*. „Inżynieria Maszyn” 6:2001 z. 4 s. 42.

⁵ Postulat ten jest przez wielu odbierany jako pochodzący z pogranicza nauki i fantazji. Chcąc jednak uczciwie mówić o rozmaitych nadziejach związanych z przyrodą, należy to wspomnieć, chociaż ze świadomością, że większość specjalistów podchodzi do tego problemu z dystansem. Dlatego informacje na ten temat pochodzą przede wszystkim z publikacji popularnonaukowych. Por. A. Piotrkowska. *Mamut i inni*. „Newsweek Polska” wyd. spec.: *Nauka* 2003 nr 2 [z dn. 7.4.2003] s. 42-47.

dzianych wybuchów wulkanów czy trzęsień ziemi⁶ lub nowych chorób, na które nie można znaleźć antidotum⁷. Mimo dużego obecnie rozwoju nauk i niemałych wiadomości dotyczących przyrody, są takie obszary, do których człowiek swoją wiedzą jeszcze nie sięga (owo „jeszcze” jest wyrazem nadziei, iż taki stan jest tymczasowy). Większa znajomość procesów biologicznych mogłyby wiele zmienić. Dzięki niej życie w świecie stałoby się w pewnym sensie łatwiejsze, gdyż ludzie mogliby przeciwdziałać niekorzystnym dla siebie zjawiskom, a nieraz nawet „kierować” przyrodą⁸. W niektórych przypadkach wiedza przyrodnicza nie tylko może wpływać na jakość życia osoby, ale wręcz umożliwić jego trwanie. Obszarem, w którym z rozwojem wiedzy o przyrodzie wiąże się olbrzymie nadzieje jest medycyna⁹.

Spojrzenie z nadzieją na przyrodę pozwala wierzyć, że to, co w niej jest jeszcze nieznanne, kiedy już stanie się faktem, będzie

⁶ Por. A. Leszczyński. *Bezlitośnie miotani żywiołami*. „Newsweek Polska” 2002 nr 51-52 [z dn. 29.12.2002] s. 160-164.

⁷ Por. A. Gładysz. *Zakażenia HIV i AIDS*. „Medycyna Praktyczna” 10:2001nr 1-2 s. 185-191. Niektórzy twierdzą: „Nadal jesteśmy niemal bezradni wobec epidemii chorób wirusowych”. *Chiński syndrom*. „Wiedza i Życie” 2003 nr 5 s. 16; por. E. Sarnicka-Mahoney. *Maseczka, test, szczepionka. Rozmowa z prof. Berhardem Fleischem z Instytutu Medycyny Tropikalnej im. Bernharda Nochta w Hamburgu, odkrywcą nowego szczepu koronawirusów odpowiedzialnych za epidemię SARS*. „Polityka” 2003 nr 16 [z dn. 19.4.2003] s. 103.

⁸ „Stephen Salter [...] opowiada o wynalazku, który pozwoli ludzkości zapanować nad jedną z najbardziej podstawowych i kapryśnych sił natury: przyrodą. Jeśli [...] profesor mechaniki z Uniwersytetu Edynburskiego, ma rację, to nad bezchmurnymi oceanami uda się wytworzyć obłoki”. W. Underhill. *Zaklinacz deszczu*. „Newsweek Polska” 2003 nr 25 [z dn. 22.6.2003] s. 52.

⁹ Por. Przykład może stanowić tu terapia chorób alergicznych, które, „choć znane ludzkości od wieków, zdefiniowane zostały w końcu XIX stulecia, a ich naukowe podwaliny powstały dopiero w początkach wieku XX. [...] alergologia należy do nauk medycznych rozwijających się zawrotnym tempie, absorbując najnowsze osiągnięcia, ale także stymulując rozwój współczesnej immunologii i biologii molekularnej”. M. L. Kowalski. *Alergologia*. „Medycyna Praktyczna” 11:2002 nr 1-2 s. 131. Postawiony wyżej wniosek potwierdzany jest przez większość nauk medycznych. Por. <http://www.mp.pl/>.

dobrem. Zarysowane wyżej nadzieje dotyczące przyrody odnoszą się do życia doczesnego. Bez wątpienia trzeba oceniać je pozytywnie. Człowiek ma bowiem prawo do szczęścia „tu i teraz”. Niemniej jednak musi zawsze pamiętać, że jego „ojczyzna” jest w niebie (por. Flp 3, 20). Ludzkie nadzieje winny więc być zgodne z nadzieją chrześcijańską¹⁰.

Mówiąc o przyrodzie w kontekście nadziei, trzeba wyraźnie stwierdzić, że sens tej pierwszej nadaje człowiek¹¹. Chodzi tu o człowieka rozumianego integralnie – człowieka jako osobę – i jego autentyczne dobro¹². Dlatego opisane tu nadzieje ludzkie nie powinny leżeć poza obszarem nadziei chrześcijańskiej. Jeśliby tak się stało, byłoby to wypaczeniem, a nawet zaprzeczeniem istoty nadziei. Dotyczy to zarówno troski o przyrodę¹³, jak też zastosowania wiedzy przyrodniczej w służbie człowiekowi¹⁴.

¹⁰ Por. *Nadzieja*. W: K. Rahner, H. Vorgrimler. *Mały słownik teologiczny*. Warszawa: Pax 1996 kol. 304-305. „Nadzieja chrześcijańska doświadcza i udziela siebie w urzeczywistnianiu (w praktyce) ziemskich nadziei [...]. Nadzieja jest dlatego centralną kategorią teologii zorientowanej na praktykę”. Tamże kol. 305.

¹¹ Por. M. Heller. *Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej*. Tarnów: Biblos 2002 s. 153-208. K. Gózdź odpowiadając na pytanie o cel i sens stworzenia stwierdza: „Odpowiedź jest krótka: zarówno całe stworzenie jak i człowiek zaistniały «dla chwały Bożej» [...] Podstawą «chwały Bożej» nie są [...] wyizolowane rzeczy lub akty, lecz osoba”. *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata*. W: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*. Lublin: RW KUL 1992 s. 123.

¹² Por. M. Wyrostkiewicz. *Od ekologii do ekologii ludzkiej*. W: *Ekologia. Przesłanie morale Kościoła*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Wydawnictwo KUL 2002 s. 100-102. Podstawą takiego spojrzenia winna być antropologia, „która dostrzega w człowieku nie tylko jeden z gatunków żyjących na ziemi (choć o tym też nie zapomina), ale przede wszystkim stworzenie Boże, które jest obrazem Stwórcy. Skutkiem tego, jest godność każdej osoby ludzkiej, którą to godnością przewyższa pozostałe stworzenia. Celem, do którego człowiek dąży, jest życie wieczne w Królestwie Bożym”. Tamże s. 100.

¹³ Por. P. H. Kieniewicz. *Ekologia – szansa czy zagrożenie*. W: *Ekologia* s. 39-55.

¹⁴ Mówią o tym moralisci. Por. J. Wróbel. *Komórki macierzyste: nadzieje i troski*. RT 50:2003 z. 3 s. 113-126. Także przedstawiciele świata medycyny zatrzymują się nad problemami, które „stanowią dysonans w triumfalnym postępie wiedzy lekar-

2. NADZIEJA CHRZEŚCIJAŃSKA

Podkreślenie tego, że nadzieja chrześcijańska winna niejako odbijać się w nadziejach ludzkich, nie oznacza pomniejszania oczekiwań odnoszących się do doczesności. „Myśląc, że nadprzyrodzone musi być zaraz odległe od zwyczajnego życia – pisze A. Derdziuk – zapomina się jednak, że tylko wtedy człowiek postępuje rozumnie, gdy uwzględnia całość przesłanek, które winny kierować jego działaniem. Jedną z takich przesłanek, prawd podstawowych jest duchowy wymiar człowieka i jego powołanie do nieśmiertelności”¹⁵. Właśnie ów duchowy wymiar każe widzieć wszystko w perspektywie eschatologicznej. Na nią też jest ukierunkowana chrześcijańska nadzieja. W ten sposób również trzeba spoglądać na przyrodę.

Nadzieja chrześcijańska dotyczy zbawienia. Wyraża się w ufnej postawie wobec Boga, który jest dobry (por. Mt 19, 17) i chce wiecznego dobra dla wszystkich stworzeń¹⁶. I chociaż – jak uczy Sobór Watykański II – „nie znamy czasu, kiedy ma zakończyć się ziemia [...], ani nie wiemy, w jaki sposób wszechświat ma zostać zmieniony”¹⁷, to nie ma wątpliwości, że „stworzenie [...] zostało poddane marność [...] w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 20-22)¹⁸. Dlatego teologii nieobca jest teza, że również w odniesieniu do przyrody „wolno mówić analogicznie o «eschatologicznej strzałce czasu», niejako w prorockiej zapowiedzi; strzałka ta jest «zależna przestrzennie», gdyż wierzącemu wolno spodzie-

skiej”. A. Szczeklik. *Rozterki wszechpotężnej medycyny*. „Medycyna Praktyczna” 1:2002 nr 1-2 s. 15.

¹⁵ *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*. Kraków: Alleluja 2003 s. 33.

¹⁶ Por. KKK 1817-1821.

¹⁷ KDK 39.

¹⁸ Por. RH 7-8.

wać się na końcu czasów nowego świata, nowej ziemi i nowego nieba”¹⁹.

Mówiąc o przyrodzie i nadziei chrześcijańskiej nie można nie zauważyć, że ogniwnem łączącym te dwie rzeczywistości jest człowiek. On bowiem jest jednością duszy i ciała – transcencji i przyrody. Jako taki też został odkupiony. Dlatego ciało ludzkie uczestniczy w godności osoby i w Bożych planach, które jej dotyczą²⁰. Trzeba jednak pamiętać, że przez ciało człowiek należy do całego świata przyrody; jest ściśle złączony z innymi stworzeniami²¹. Przyroda więc, jako materialny „pień, z którego wyrasta człowiek”, będzie partycypować w odnowie ludzkiego ciała²². W tym sensie nadzieja człowieka jest nadzieją całej przyrody²³.

¹⁹ A. Ganoczy. *Nauka o stworzeniu*. Tłum. J. Fenrychowa. [Podręcznik Teologii Dogmatycznej. Red. W. Beinert. Traktat 3] Kraków: M 1999 s. 182. „Boża obecność rozumiana [...] w kategoriach czasowych, Jego niebiańska obecność jest Jego obecnością eschatologiczną [...]. Niebo i ziemia staną się Bożym mieszkaniem, Jego środowiskiem i otoczeniem. Dla bytów stworzonych oznacza to, że wszyscy razem – każdy stworzony byt na swój sposób – będą partycypować w wiecznym życiu i wiecznym szczęściu Boga obecnego wśród nich”. J. Moltmann. *Bóg w stworzeniu*. Tłum. Z. Danielewicz. [seria *Teologia żywa*] Kraków: Znak 1995 s. 316-318.

²⁰ Por. KKK 362-368 i 988-991.

²¹ Teza ta jest podkreślana przez przyrodników. Por. Solomon, Berg, Martin, Ville s. 496. O więzi ze światem przez ciało mówią też teologowie. Por. I. Mroczkowski. *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne 1994 s. 109-111.

²² Por. J. Suchy. *Ekologiczne przesłanie Biblii*. W: *Życie społeczne w Biblii*. Red. G. Witaszek. Lublin: RW KUL 1997 s. 198-199.

²³ Por. KDK 14. „Jako istota cielesna, człowiek jest solidarny z kosmosem; to właśnie dzięki swemu ciału przebywa on w świecie. [...] Transcencji ducha nie zaciemnia fakt obecności w świecie, albowiem duch przenika dogłębnie ciało i jego władanie, a tą drogą także kosmos, który przez działanie człowieka zostaje stopniowo przeduchowiony. Kultura, sztuka i technika są konkretyzacją humanizacji i uduchowienia kosmosu. Człowiek jest więc samym sensem kosmosu i wszechświata. Niezależnie od braku ontologicznej ciągłości, historia człowieka i historia ducha spełniają się w historii przyrody. I właśnie tutaj człowiek jest w pełnym tego słowa znaczeniu «mikro-kosmosem»”. J. J. F. de Faris. *Kosmos „przebóstwiony”: przyczynek do sakramentalnej teologii świata*. Com 12:1992 nr 6 s. 126-127.

Warto w tym kontekście podkreślić, że ukierunkowanie człowieka na eschatologię nie zdejmuje z niego odpowiedzialności za przyrodę, która – jak sądzą niektórzy – miałaby być tu postrzegana jako mało znacząca, gdyż „tymczasowa”. Jak pisze J. Nagórny, „odpowiedzialność za świat jest konsekwencją nadziei. Albowiem człowiek oczyszczony przez nadzieję jest zdolny do budowania świata według miary Bożej”²⁴. Patrząc na przyrodę przez pryzmat chrześcijańskiej nadziei dostrzega jej prawdziwe przeznaczenie i miejsce w zbawczym planie Boga: nie absolutyzuje jej, ale ze względu na Stwórcę i jej ostateczne przeznaczenie szanuje ją. Widzi w przyrodzie rzeczywistość, z którą jest naturalnie złączony i od której przynajmniej w pewnym stopniu zawsze będzie zależeć jego przyszłość; zdaje sobie sprawę, że jego doczesne wybory, także te dotyczące przyrody, rzutują na to, co stanie się z nim w wieczności²⁵.

*

Postawa nadziei wyraża się w tym, że człowiek obserwując doczesność wybiega myślą w przyszłość, którą widzi jako lepszą. W odniesieniu do przyrody, tę dobrą przyszłość, można postrzegać niejako dwubiegunowo. Z jednej strony bowiem chodzi o przekonanie, że przyroda będzie osiągała coraz doskonalsze stany. Z drugiej zaś strony jawi się ona jako rzeczywistość, z którą człowiek – jako jej włodarz – może wiązać konkretne osobiste nadzieje. Ostatecznie jednak – ilekroć jest mowa o przyrodzie w kontekście nadziei – zawsze chodzi o człowieka i jego dobro. Bowiem to właśnie w nim przyroda osiąga swój sens i przeznaczenie. Bez niego zaś miałaby jedynie charakter przy-

²⁴ *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin: RW KUL 1997 s. 86; por. KDK 39.

²⁵ Por. Nagórny s. 83-86.

godny. Człowiek natomiast swój ostateczny cel ma w Bogu. Dlatego wszelkie ludzkie nadzieje dotyczące przyrody winny konkretyzować się w nadziei chrześcijańskiej – nadziei na życie wieczne w Królestwie Bożym.